

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, niedziela, 29 grudnia 1946 roku

Nr 341

Tak jest w Anglii

## Fabryki stają Górnicy opuszczają kopalnie. — Ograniczenia w zużyciu prądu i gazu

Wielka Brytania odczuwa coraz dotkliwiej brak paliwa. Na skutek braku węgla zamknięto ostatnio kilka zakładów przemysłu bawełnianego. Przewiduje się, iż w fabrykach włókienniczych w północnych hrabstwach — Lancashire i Yorkshire praca zostanie zredukowana do 4 dni w tygodniu. W najbliższych dniach nastąpią dalsze ograniczenia ruchu na kolejach. Ponadto lokale rozrywkowe i hotele będą musiały zastosować jak najdalej

idące oszczędności w zużyciu gazu i prądu elektrycznego.

Minister opalu Shinwell otrzymał od wielu dyrekcji kopalń raporty, iż w przeddzień „wakacji” świątecznych zgłosili się do biur dyrekcji po wypłatę prawie wszyscy górnicy, jednakże znaczna większość robotników udała się potem do domu odmawiając przystąpienia do pracy. W ubiegłym tygodniu we wszystkich kopalniach brytyjskich zanotowano przeszło 80 procent nieobecności

górników, co spowodowało konieczność dalszego zaostrzenia przepisów oszczędnościowych.

Kryzys opalowy pogłębia się ponadto na skutek braku wagonów i lokomotyw na terenach kopalń oraz ogólnych trudności transportowych, wynikających z braku taboru kolejowego.

Rzecznik ministerstwa opalu oświadczył, że „sytuacja węglowa Wielkiej Brytanii jest rozpaczliwa”.

### Przewodniczący Rady Republiki Francuskiej

Przewodniczącym Rady Republiki wybrany został kandydat partii republikańsko-ludowej (MRP) Champetier de Ribes. Wiceprzewodniczącymi wybranymi zostali: Gilberte Brossolette (socialistka), Gaston Monnerville (Rassemblement des Gauches) i Georges Marranne (komunista). Po wyborze wiceprzewodniczących Rada Republiki odroczyła obrady do 14 stycznia 1947 r.

### Premier Indii

Jest ciągle obiektem zamachów

Jak donosi agencja Reutersa, premier indyjskiego rządu tymczasowego Pandit Nehru w drodze do Szirampur na spotkanie z Gandhim został zaatakowany w Chuachanami w Bengalu Wschodnim przez nieznanego osobnika, który rzucił w niego cegę podczas wiecu.

### Drożyzna we Francji

Rząd uchwalił znaczne podwyższenie opłat

Z Paryża donoszą, iż francuska Rada Ministrów uchwaliła znaczną podwyżkę opłat pocztowych, telegraficznych i kolejowych.

Oplata za przesyłkę pocztowa została podwyższona od 3 do 5 franków, za usługi telegraficzne — od 2 do 3 franków za słowo, za bilety kolei podziemnej drugiej klasy — od 3 do 5 franków.

### Iran i ZSRR

utrzymują przyjazne stosunki sąsiedzkie

Perskie ministerstwo propagandy zdementowało wiadomość o rzekomym odwołaniu ambasadora irańskiego z Moskwy. Do czasu objęcia rządów przez premiera Ghavama, stosunki ze Związkiem Radzieckim uległy znacznej poprawie i są obecnie znacznie przyjazne. Można tylko oczekiwać dalszego zacieśnienia stosunków.

## Złoto nasze wraca

Układ między Polską a Stanami Zjednoczonymi

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości, iż po dłuższych pertraktacjach zostało osiągnięte w Waszyngtonie porozumienie polsko-amerykańskie w sprawie odszkodowań dla obywateli amerykańskich, których majątki w Polsce podlegają upaństwowieniu. Obecnie rząd amerykański zwolni zamrożone w Stanach Zjednoczonych kapitały polskie oraz zwróci złoto polskie wartości 27 milionów

dolarów, przechowywane dotąd w Waszyngtonie i Nowym Jorku. W rokowaniach ze strony polskiej brał — jak wiadomo — udział min. Hilary Minc.

Z Warszawy donoszą, że rząd polski wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii notę zawierającą żądanie zwrotu polskiej własności wojskowej na zasadzie uchwał powziętych w Poczdamie.

### Jak dwa gołąbki...

## Braterstwo niemiecko-angielskie

Pod auspicjami „miłosiernego” Bev’na odbywa się prowokacyjny flirt Anglików z Niemcami

Z brytyjskiej strefy okupacji Niemiec donoszą, iż na rozkaz naczelnego dowódcy brytyjskich wojsk okupacyjnych sir Sholto Douglasa na terenie całej strefy mają powstać „grupy dyskusyjne” angielsko-niemieckie. Dyskusje w tych „kołach” mają się toczyć po — angielsku. Każde koło może liczyć najwyżej 30 osób.

Według informacji radia brytyjskiego kilka takich grup już istnieje i „wzbudza

wielkie zainteresowanie” wśród Niemców.

Radio brytyjskie nie podaje jednak, na jaki temat toczą się dyskusje w istniejących już kołach, ani też, jakie dyskusje przewiduje sir Sholto Douglas w tworzonych pod jego egidą nowych „kołach”.

Jak się okazuje, Anglosasi dokozyli wiele starań, by Niemcy zarówno w Wafer-

## Warszawa — symbolem

Radio amerykańskie poparło wniosek polski, proponujący, aby traktat pokojowy z Niemcami podpisany został w Warszawie.

Stolica Polski była pierwszym miastem, zbombardowanym przez Niemców i została w sposób barbarzyński zniszczona. Polska pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej, toteż podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie miałoby symboliczne znaczenie.

### W sprawie rozbrojenia Nowe propozycje amb. Gromyki

W liście do sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa, Gromyko, przedłożył rezolucję, proponując opracowanie w przeciągu trzech miesięcy kompletnego planu rozbrojenia łącznie ze szczegółami międzynarodowej kontroli nad bombą atomową i innymi niszczącymi broniąmi.

Rezolucja ta ma być złożona na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

### Zakłady Kruppa

Łęka przewieziono do Anglii?

Dziennik londyński „Daily Express” donosi, że na początku przyszłego roku urządzenia i maszyny niemieckich zakładów przemysłu wojennego Kruppa zostaną przewiezione do Wielkiej Brytanii.

Dziennik dodaje, że będzie to największa dostawa urządzeń i maszyn dostarczonych dotychczas na rzecz odszkodowań wojennych.

### Nenni w Londynie

na zaproszenie m. n. Bev’na

Minister spraw zagranicznych Italii Nenni, przyjął zaproszenie ministra Bev’na do Londynu. Wizyta ministra Nenniego w Londynie została zapowiedziana na 20 stycznia przyszłego roku.

### Katastrofa lotnicza

transatlantyku Paryż — Nowy Jork

Wczoraj rano nastąpiła katastrofa samolotu pasażerskiego na linii Paryż — New York. 12 osób zostało zabitych, a 11 rannych. Wśród pasażerów znajdowało się 9 Amerykan, 4 Francuzów i 1 Polak.

## 700 zbirów hitlerowskich

stanęło przed sądem we francuskiej strefie okupacyjnej

We francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec, w miejscowości Rastatt rozpoczął się wielki proces przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Na ławie oskarżonych zasiadło 700 morderców odpowiedzialnych za śmierć setek tysięcy obywateli francuskich, polskich, radzieckich, belgijskich, luksemburskich i innych.

Liczba zamordowanych przez nich Polaków dochodzi do 30 tysięcy.

Przewód sądowy rozpatrywać będzie

wypadki, jakie miały miejsce w 6-ciu obozach koncentracyjnych, a mianowicie: Schoenberg, Erzingen, Schoerzingen, Dautmergen i Spaichingen.

Pośród grona sędziów znajduje się również polski prawnik.

Wśród oskarżonych znajduje się 50-ciu „dygnitarzy obozowych” — kierowników, zarządców itp.

Proces budzi zrozumiałe zainteresowanie w sferach międzynarodowych.

landzie, jak i za jego granicami, spędził świata jak najprzyjemniej.

Władze wojskowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zakomunikowały, że wśród 120 niemieckich jeńców wojennych, którzy zostali zwolnieni „pod słowem honoru” na dwutygodniowe urlopy świąteczne w celu odwiedzenia swych rodzin, znajdują się byli generałowie i oficerowie sztabowi.

Na zaprzyjaźnionej ziemi angielskiej Niemcy odczuły również niezwykłą troskliwość.

20 tysięcy rodzin brytyjskich gościło w czasie świąt niemieckich jeńców wojennych. Wczorajszy „News Chronicle” (organ Partii Pracy!) zamieszcza fotografię, przedstawiającą moment z uroczystości wigilijnej w jednej z gościnnych rodzin brytyjskich. Na zdjęciu widać żołnierzy niemieckich wznoszących toast „w serdecznej atmosferze domowej”.

Jeńcy niemieccy w obozie w Hamstead (pod Londynem) zaprosili ze swej strony około 100 dzieci angielskich do siebie. Poza poczytnością obdarowali je zabawkami własnej roboty.

# Egipt - serce Imperium

## Losy Anglii zależą od utrzymania źródeł Nilu. — Dwa postulaty Egiptu i 60 obietnic Anglii

Czy wiecie od czego zależy los Imperium Brytyjskiego? Od utrzymania w rękach angielskich górnego biegu pewnej rzeki i systemu tam i zapór wodnych, regulujących jej wylewy.

Rzeką tą jest Nil. Gdyby Anglicy zmniejszyli dopływ wód tej rzeki do Egiptu, żyzna dolina Nilu zamieniłaby się w pustynię. Ale w jaki sposób los Imperium jest związany z Nilem? — może zaopartać nie jeden z czytelników.

Otóż Egipt jest skrzyżowaniem wszystkich dróg, prowadzących z Europy do Azji. Tutaj przechodzą arterie powietrzne, morskie i lądowe wiążące półkule naszego globu. Ponieważ Imperium Brytyjskie leży na obu półkulach — jego spoistość zależy od utrzymania tego punktu węzłowego, jakim jest Kanał Sueski i liniska w Egipcie. Można więc powiedzieć, że Egipt jest sercem organizmu Imperium Brytyjskiego.

Odkąd zbudowano Kanał Sueski i w Egipcie umocniły się wpływy angielskie — Egipcjanie walczyli przeciwko Anglikom. Były powstania egipskich patriotów, które w efekcie dały jeszcze większy ucisk angielski, podobnie jak polskie powstania narodowe powodowały jeszcze większe umacnianie się caratu w naszym kraju. W zasadzie Egipt był wasalem Turcji przed wojną światową, faktycznie rządził tym krajem angielski konsulowie.

W roku 1922 została proklamowana „niepodległość“ Egiptu — która została ograniczona tym, że Anglicy utrzymywali armię swoją w Egipcie, jako zabezpieczenie interesów cudzoziemskich, zabezpieczenie komunikacji i obronę kraju przed agresją. Strefa Kanału Sueskiego miała być tak długo okupowana, aż Egipt będzie w stanie stworzyć silną armię, aby mogła ona dać gwarancję odparcia jakiegokolwiek agresji. W Sudanie podzielił rząd między Egipt i Anglię — w jakim stosunku ten podział nastąpił — łatwo się domyślić.

Od tego czasu Wielka Brytania złożyła około 60 deklaracji, że wojska jej opuszczą Egipt w „najbliższym czasie“. Czas ten jakoś jednak nie może nadejść.

Jedyna legalna ludowo-nacjonalistyczna partia Wafd oraz muzulmańskie sekty religijne, które są kuźniami narodowego fanatyzmu; nielegalne organizacje lewicowe raz po raz organizują demonstracje, strajki i liczne wystąpienia antyangielskie. Potężnie rozbudowana policja najczęściej krwawo tłumy wszelkie wystąpienia. Jednak najważniejszą przeszkodą osiągnięcia pełnej niepodległości Egiptu jest to, że krajem rządzi klasa właścicieli ziemskich, plantatorów bawełny i finansistów. Posiadacze należący do rozmaitych partii politycznych, a przede wszystkim do partii liberalnej i Saad niezbyt szczerze dążą do wyzwolenia Egiptu, które mogło przynieść przewrót społeczny. Bagnoty angielskie są więc do pewnego stopnia wygodne, gdyż broną interesów posiadaczy. Wszelkie wystąpienia przedstawicieli rządu egipskiego — są więc powodowane raczej naciskiem opinii publicznej.

Egipt wysuwa obecnie dwa postulaty: ewakuację 200.000-ej armii angielskiej i pełnego zwierzchnictwa nad Sudanem, który dla Egiptu ma pierwszorzędne znaczenie ze względu na regulowanie wylewów Nilu, a pozatem jako teren ekspan-

sji ludnościowej. Bez posiadania Sudanu niepodległość Egiptu pozostałaby w dalszym ciągu mocno iluzoryczna.

Ostatnio Sidky Pasza uzyskał podobno w Londynie zgody rządu angielskiego na uznanie zwierzchnictwa korony egipskiej nad Sudanem — okazało się jednak przy ostatecznych rozmowach, że uznanie to zupełnie w rozumieniu angielskim nie zmienia postaci rzeczy i administracja oraz wojsko angielskie nadal miałyby pozostać w Sudanie. Ta niedostateczna znajomość języka angielskiej dyplomacji skłoniła starego premiera do ustąpienia. Nowy premier Nokraszi Pasza pod naciskiem opinii oświadczył, że nie ustąpi w sprawie Sudanu.

Wydaje się, że kraj sfinksów i piramid będzie jeszcze miał niejednego premiera, który mniej lub więcej szczerze domagać się będzie Sudanu i ewakuacji wojsk angielskich z Egiptu. Bardzo dużo wody upłynie z Nilu, nim brzegi tej rzeki opuszczą żołnierze króla angielskiego. Wydaje się, że Egipt uzyska niepodległość tylko w tym wypadku, gdy lud egipski weźmie władzę w swoje ręce i z Anglikami rozmówi się bezpośrednio, bez pomocy egipskich arystokratów i kapitalistów.

## Jakie przysługuje odszkodowanie zwolnionemu pracownikowi umysłowemu? — Ciekawy spór między CZPW a Zarządem Zw. Włóknarzy

Ostatnio w kilku wypadkach doszło do charakterystycznego sporu na tle wypłaty odszkodowania pracownikom umysłowym, zatrudnionym w przemyśle włókienniczym.

Zarządy fabryk, zwalniając w kilku wypadkach pracowników umysłowych bez dania im możliwości odrobienia 3-ech miesięcy, wypłaciły im za 3 miesiące, biorąc za podstawę jedynie płacę zasadniczą.

Pracownicy odwołali się do Związku Zawodowego i Zarząd Główny Związku Włóknarzy zwrócił się w tej sprawie do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, stojąc na stanowisku, że w

tego rodzaju wypadkach pracownikowi przysługuje odszkodowanie w wysokości średniej zarobków z ostatnich trzech miesięcy.

Porozumienia nie osiągnięto, gdyż CZPW. podtrzymuje stanowisko firm, że zwolnionym przysługuje tylko 3-miesięczna pensja zasadnicza.

Ciekawy ten spór oprze się o Sąd Pracy, którego orzeczenie posiadać będzie znaczenie precedentalne.

Orzeczenie to, z uwagi na to, że chodzi tu w praktyce o znaczne różnice pieniężne, oczekiwane jest ze zrozumiałym zainteresowaniem przez pracowników umysłowych. (k)

## Nasze fałdy

Czesława Bułak. Premie „Expressu“ są przyznawane drogą losowania i Administracja nasza żadnego wpływu na wyniki nie ma.

Wszystkim Czytelnikom, które ciągle pytają nas, co zrobić, aby mieć czarne włosy — odpowiadamy, że jeżeli mają bardzo dużo pieniędzy i dużo wolnego czasu — niech sobie włosy umalują. Innej rady znaleźć na to nie umiemy.

Stroskana Janka — koleżanka, która nie zważając na Panią umawia się z Panem przeznaczonym na spacer — nie zasługuje na to, by utrzymywała z nią Pan jakiegokolwiek stosunki. Od taktu Pani „Ryska“ zależy — by na owe spacerki nie chodził.

Maryla S.Z. Liszaje na twarzy są sprawą zbyt poważną, by leczyła je Pani sposobami domowymi, szczególnie, że nie skutkują one. Radzimy Pani udać się do lekarza skórno-go.

Jurek z Warszawy. Zakłady kąpielowe w Łodzi mieszczą się przy ul. Wodnej 25, Mieszczarskiego 11, Kruczej 11 i Kilińskiego 134.

Utracił Kazimierz. Niech się Pan poinformuje w Centrali Skór Surowych — Piotrkowska 260. Centrala skupuje skórki futrzane.

Nieznamoma z Brzezin. Bardzo nam przykro, ale nie znamy lekarstwa na niewiernych narzeczonych. Ani do miłości, ani do wierności nikogo zmusić nie można. Nawet średniowieczne pasy cnoty... podobno zawiodły.

Lena i Wiesława z Pabianic. W dzisiejszych ciężkich czasach wypada iść na wieczorek w bluzce, szczególnie, gdy jest to w dodatku — jak Pani podkreśla — bluzka jedwabna. Do białego walca zaprasza kobieta mężczyznę. Lepiej zapraszać kogoś znajomego, niż zupełnie obcego człowieka, jest to bowiem rodzaj wyróżnienia ze strony kobiety i zawsze lepiej wiedzieć, czy ten ktoś na owe wieczorne zasługuje.

## Konkurs Karnawałowy

### KUPON Nr. 13

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Expressu“

## NASTĘPCA

Więc to już postanowione, za trzy tygodnie wyjeżdżasz do Ameryki? — zapytała Karolina.

— Tak, nie mogę zrezygnować z tak wyjątkowej okazji. Ofiaruję mi tam świetną posadę. W ciągu trzech lat mogę zrobić karierę — odrzekł Fred.

— Trzy lata!

— Postaram się w ciągu trzech lat, chociażby raz tu przyjechać by się z tobą zobaczyć.

— To absolutnie nie zmienia postaci rzeczy. Wszystko tak się składa, że zbliża się koniec. Czy nie widzisz tego?

Uśmiecha się lekko tym wspaniałomyślnym, władcym uśmiechem, który tak bardzo lubił. Nie płakała. Kobiety, takie, jak ona, które znają życie i umię ją odpowiednio je traktować, potrafią nawet niepowodzenia przyjmować z lekkiem, dumnym uśmiechem.

Fred odczuł w milczeniu głowę. Jego podróż do Ameryki oznaczała rzeczywiste zerwanie.

Zapadł zmierzch. Karolina nie zapalała światła, wiedząc jak bardzo lubi tę szarą godzinę. W ciągu dwóch lat znajomości poznała dokładnie jego gust, przyzwyczajenia i usposobienie. Jego natura przystosowała się bez trudu do zachcianek tej silnej kobiety, zdającej sobie sprawę ze swej wartości. Była dla niego kobietą i przyjacielem jednocześnie. Jak miło mijaly godziny w tej sympatycznym, wygodnym mieszkaniu.

— Może się pobierzemy? — nalegał Fred w pierwszych miesiącach ich znajomości.

Za każdym razem odpowiadała:

— Po co? Czy tak nie jest ci dobrze?

— Przecież jesteś wolna.

— Owszem, jestem wolna. Obawiam się tylko, że małżeństwo zepsuje naszą harmonję.

— Ależ kocham cię!

— Wiem o tem, dlatego też jestem przy tobie. Gdy się to wszystko skończy, rozstaniemy się bez żalu, życząc sobie nawzajem wiele szczęścia i powodzenia.

Jej madre, może trochę zbyt rozsądne, powstrzymanie się od egzaltacji wprawiało Freda w podziw. Ale ostatecznie poco gwałtem szukać tragedii tam, gdzie można zastosować metodę zimnego, spokojnego rozważania...

Poznał ją przypadkowo w pociągu.

Kim była właściwie: wdowa, rozwódka, a może jedną z tych współczesnych niezamężnych pańienek, które życie budują na nowych zasadach moralnych? Początkowo często nagabywał ją w tej sprawie, lecz Karolina odpowiadała mu zawsze:

— Kim jestem? Jestem twoją — czy to nie wystarczy?

Teraz mieli się rozstać. Bezsilne życie potrafi w jednej chwili zepsuć to, co było układane tak troskliwie i delikatnie w ciągu długich, długich miesięcy. Złożył głowę na jej kolana, a ona ba-

wiła się w zamyśleniu jego czupryną.

Zmrok gęstniał. Światło ulicznej latarni wdarło się do pokoju, rysując jasne plamy na tapecie. Nagle poczuł ból: pociągnęła go nerwowo za włosy. Spojrzył na nią zdziwiony.

— Posłuchaj, Fred — rzekła spokojnie — czyś nie zastanowił się nad tym, że mnie tak samej zostawić nie możesz? Zanim odejdziesz, musisz mnie oddać innemu.

Fred nie zrozumiał.

— Co znaczy „oddac“ — zapytał.

— Masz napewno jakiegoś dobrego przyjaciela, który mnie przyjmie i będzie się o mnie troszczył, tak jak tyś to robił. Gdy oddasz mnie w jego ręce będziesz mógł spokojnie wyjechać.

— Taka troskliwość dobrych przyjaciół zazwyczaj kończy się czymś innym... — zauważył smutnie.

— Możliwe. Czy wyobrażasz sobie, że mogłoby być inaczej? Chyba nie przypuszczasz na serio, że będę nosiła załobę przez trzy lata! A chce uniknąć nowych, niebezpiecznych znajomości. Dlaczego nie możemy załatwić tej sprawy w ten sposób, aby nie sprawiać sobie nawzajem wielkiego bólu? Jeśli zostanę przyjaciółką twego przyjaciela to w każdym razie będę ci bliższa, nie prawda? Z drugiej strony wyświadczysz również przysługę twojemu przyjacielowi, którego tak samo oddasz w dobre ręce...

Fred chwycił kapelusza.

— Zastanów się nad tym, może będę miał kogoś odpowiedniego... — odparł chłodno.

Po kilku dniach zadzwonił.

— A więc dziś wieczorem u mnie.  
— W trójkę?  
— Tak.  
— Jak ma się ubrać?  
— Jak najładniej. Ma dobry gust.  
— Czy włożyć tę suknie bez rękawów?  
— Koniecznie.

— Fred, teraz dopiero widzę jak mnie kochasz! Dziękuję ci. Do widzenia!

Ogarnął ją nagły niepokój. Zaczęła biegać po pokoju jak opętana.

Cały dzień straciła na przygotowania do wieczornej wizyty. Pojechała do fryzjera, do krawcowej, w trzech sklepach szukała odpowiednich rękawiczek, kupiła puder, perfumy, oraz kosztowną lilę orchideę, która doskonale harmonizowała z jej suknią. Wcale nie przypuszczała, że będzie tak zdenerwowana.

O godzinie 9-tej wieczorem weszła do cudownie urządzonej kawalerki Freda.

Podwójne zdenerwowanie: z jednej strony pożegnanie, z drugiej — pierwsze spotkanie z tym drugim, nowym nieznany.

— Czy mogę przedstawić... — zapytał Fred, wskazując na obcego pana, który zbliżał się do niej szybkim krokiem.

Karolina poddając się nowemu losowi, pełna wdzięczności dla wirtuoznego przyjaciela, podniosła ciekawie oczy i zauważyła twarz człowieka, którego rysy znała w najdrobniejszych szczegółach, lecz który mimo to dawno już wypadł z jej pamięci.

Ujrzała bladą twarz swego byłego męża...

M.

# WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WACEK: — Ślepa kieszka się wywraca, nim człek tej krwawej kieszki dostanie... A spać się chce!..

WACEK: — Co? Szwaby? — Retyl  
NIEMIEC I: — Ohol Mam cię!..  
NIEMIEC II: — Aha! Zginiesz!..

WACEK: — Wiec to był tylko sen, ze już ich nie ma? Okropność! Ale nie tam sie! Stup!

WACEK: — Śniło mi się!..  
SASIAD I: — Ładny mi sen!  
SASIAD II: — Miłcia! Tu bita!

### Zyczenia noworoczne dla Rządu Jedności Narodowej

Prezydent m. Łodzi — jako reprezentant Rządu — przyjmować będzie w sali konferencyjnej Prezydium Zarządu Miejskiego (ul. Piotrkowska 104, front, I p.) w dniu 1 stycznia 1947 roku życzenia noworoczne dla Rządu Jedności Narodowej:

- o godz. 10 — od przedstawicieli władz, urzędów i duchowieństwa,
- o godz. 11 — od przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych,
- o godz. 12 — od pracowników miejskich i zakładów użyteczności publicznych.

### Znowu lis zagubony został w Łodzi

Ostatnio modne się stało w Łodzi gubienie... lisów. Jak się bowiem dowiadujemy, znowu pewna obywatelka zgubiła lisa na terenie dworca kolejowego na stacji Łódź-Kaliska.

Lis jest do odebrania u komendanta posterunku MO na dworcu tejże stacji kolejowej.

### Szkoły muzyczne dla dzieci tramwajarzy łódzkich

Staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych w świetlicach przy remizach założono 3 szkoły muzyczne dla dzieci tramwajarzy.

Dzieci uczą się grać na wszelkiego rodzaju instrumentach muzycznych, wykazując duże postępy a w wielu wypadkach zdradzają bezprzeznaczny talent muzyczny.

### Obywatele bułgarscy winni się zarejestrować

Poselstwo Narodowej Republiki Bułgarii w Polsce komunikuje, że wszyscy obywatele bułgarscy, zamieszkali w Polsce obowiązani są zarejestrować się do dnia 15 stycznia 1947 r. w kancelarii poselstwa w Hotelu „Polonia”, Warszawa, Al. Jerozolimskie.

Osoby, które nie mogą się zgłosić osobiście, obowiązane są uczynić to listownie, podając imię i nazwisko, miejsce urodzenia, obecny adres, numer, datę i miejsce wystawienia paszportu oraz przyczyny, dla których obecnie przebywają w Polsce.

Obywatelom bułgarskim, którzy uchylają się od rejestracji, odmówiona zostanie wszelka pomoc i opieka.

### Lekarze wojskowi będą pracować dla wsi

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej wystąpił z ciekawym wnioskiem o przekazywanie kierownictwa placówek leczniczych, obsługujących wieś, lekarzom wojskowym, w szczególności stacjonującym w miastach powiatowych.

Do wniosku tego szef wojskowej służby zdrowia — gen. Szarecki odniósł się przychylnie i jak się dowiadujemy, lekarze wojskowi będą pracować społecznie w zakresie swego zawodu w czasie wolnym od zajęć w wojsku.

# Podatek dochodowy obniżony!

## Minimum egzystencji podniesiono do 72.000 zł. rocznie. — Nowa obniżona skala obowiązująca będzie od Nowego Roku

Od pewnego czasu kursowały pogłoski o mającym nastąpić, w ślad za reformą podatku od wynagrodzeń, obniżeniu skali podatku dochodowego, płaconego przez kupców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości itd.

Przed wszystkim mówiono o podniesieniu tzw. minimum egzystencji, tj. sumy, wolnej od opodatkowania, dotychczasowa bowiem suma 12.000 zł okazała się absolutnie nie życiowa, gdyż 1.000 złotych miesięcznie nikomu nie może wystarczyć na najskromniejszą nawet egzystencję.

Jak się obecnie dowiadujemy **SPRAWA ZOSTAŁA OSTATECZNIE PRZESADZONA.**

Zgodnie bowiem z uchwałą Komitetu

Ekonomicznego Rady Ministrów, podatek dochodowy od Nowego Roku zostaje zreformowany, a zmiany, jakie reforma ta wprowadza, powitane zostaną niewątpliwie z zadowoleniem, zwłaszcza ze strony właścicieli zakładów rzemieślniczych i przedstawicieli drobnej inicjatywy prywatnej, tj. właścicieli niewielkich sklepów, nie robiących zbyt dużych obrotów.

Najważniejszym jest bowiem postanowienie, które **PODNOŚCI MINIMUM EGZYSTENCJI DO 72.000 ZŁ. ROCZNIE,**

a więc akurat sześciokrotnie w porównaniu z tym, co było dotąd!

Przy dochodach więc, nie przewyższających 6.000 złotych miesięcznie, podatek dochodowy nie będzie w ogóle wymierzany.

Podatkowi podlegać będą dopiero dochody wyższe, przy czym nowa skala jest progresywna, a progresja wzrasta powoli.

Zaczyna się ona od 2 proc., a najwyższa jej granica wynosi 50 proc. przy dochodach, wynoszących 4.000.000 złotych rocznie.

Nowy podatek wprowadzony zostaje w życie z początkiem nowego roku, przy czym nowa skala zastosowana zostanie po raz pierwszy wobec dochodów osiągniętych w styczniu 1947 r.

Reforma podatku dochodowego przyczyni się niewątpliwie do należytego prowadzenia ksiąg przez kupiectwo i rzemieślników, tym bardziej, że od 1 stycznia sprawy te będą traktowane bardziej rygorystycznie i za wszelkie uchybienia grożą surowe kary. (o)

### Polacy z Francji przyjechali w gościnę do włóknarzy łódzkich

Wczoraj przybyła do Łodzi delegacja Polaków z Francji, przywożąc ze sobą piękny sztandar dla Zarządu Głównego Związku Włóknarzy w Polsce, jako dar od Polonii francuskiej.

W skład delegacji wchodzi: Antoni Wandas, Władysław Dygorski, Bolesław Szuster, Stefan Matuszak, Piotr Habryś, Andrzej Borski, Franciszek Jabłoński, Franciszek Chudaszek.

Zostali oni delegowani przez działającą na terenie Francji polską organizację społeczną „Pomoc Ojczyźnie” i zabawią w Łodzi kilka dni. Jutro tj. w poniedziałek w sali CRDK przy ul. Piotrkowskiej 243 odbędzie się uroczystość wręczenia przywiezionego sztandaru Zarządowi Związku Włóknarzy, który wzamian wręczy gościom upominek w imieniu włóknarzy.

Wśród przybyłych są Polacy już od 20, a nawet więcej lat nie byli w kraju, mimo to jednak polskiej mowy nie zapomnieli, władając swym rodzinnym językiem doskonale.

Goście posiadają rodziny w różnych częściach kraju: w poznańskim, Częstochowie, Zagłębiu Dąbrowskim, w Małopolsce, którym złożą wizytę.

W innej grupie przybył do Łodzi z Francji Eugeniusz Urbański, syn robotnicy z fabryki Eisenbrauna — Leokadii Urbańskiej, która dalej pracuje w tej fabryce.

Podczas swego pobytu w naszym mieście goście zwiedzą fabryki łódzkie, po czym powrócą do swej przybranej Ojczyzny, aby podzielić się wrażeniami z pobytu w Polsce z żoną, zamieszkałą tam Polonią. (z)

# Fuzja tramwajów z dojazdówkami

## Ob. Wawrzyński — dyrektorem nowego przedsiębiorstwa

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Komunikacji udzieliło aprobaty na połączenie w jedno przedsiębiorstwo tramwajów miejskich i dojazdowych oraz na wykończenie nadzoru nad tymi instytucjami przez Zarząd Miejski m. Łodzi.

Dowiadujemy się, że dyrektorem naczelnym tego połączonego przedsiębiorstwa mianowany został dotychczasowy dyrektor K.E.L. ob. Wawrzyński.

Po Nowym Roku ustalony zostanie

tok prac, związanych z połączeniem K. E. L. i W. E. K. D. w jedno przedsiębiorstwo, które obejmować będzie całą komunikację w obrębie Wielkiej Łodzi i jej najbliższej okolicy. W ten sposób więc nie będzie już dwóch taryf, jak obecnie — na tramwajach miejskich i dojazdowych — lecz jedna, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie kosztów przejazdu do miasta licznych rzesz pracowników, zamieszkałych pod Łodzią.

# Sto tysięcy dzieci uprowadzili Niemcy z Polski

Stąsko-dąbrowski oddział PCK jest w posiadaniu kartoteki 100 tys. dzieci polskich, uprowadzonych podczas okupacji przez Niemców. Po odebraniu rodzicom przewożone one były do specjalnego punktu zbornego pod Łodzią, gdzie przeprowadzano selekcję. Dzieci zdrowe posiadające cechy nordyckie kierowano w głąb Ezeszy i oddawano rodzinom, względnie organizacjom niemieckim dla wychowania na „autentycznych” Niemców. Dzieci chore i słabsze fizycznie były mordowane

w komorach gazowych.

Ministerstwo Opieki Społecznej przy współudziale instytucji społecznych prowadzi akcję mającą na celu odszukanie uprowadzonych dzieci i sprowadzenie ich do kraju. Akcja ta napotyka na wielkie trudności. Mimo to, udało się odszukać ponad 5.000 dzieci.

Po przewiezieniu ich do kraju opiekują się nimi PCK, który wziął na siebie troskę odszukania rodziców, a w braku ich — umieszczenia dzieci w domach dziecka. (w)

# Kursy techniczne organizowane przez YMCA w Łodzi

Wkrótce już uruchomione zostaną Kursy Techniczne, organizowane przez YMCA w Łodzi. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w gmachu YMCA przy ulicy Moniuszki 4a, zaliczenia praktyczne zaś przy ul. Rybnej 15, gdzie instaluje się już specjalnie sprowadzone w tym celu maszyny ze Szwajcarii.

Ponieważ prace organizacyjne są jeszcze w toku, na razie nie wiadomo, ilu uczniów będą mogli przyjąć kursy. W każdym razie wymagane od nowo-wstępujących uczniów jest posiadanie ukończonej szkoły powszechnej oraz 18 lat życia. Kursy posiadać będą prawdopodobnie kilka specjalizacji. (b)

# Konie duńskie po 55.000 złotych sztuka

W najbliższym czasie spodziewane jest nadejście transportu koni duńskich. Konie sprzedawane będą rolnikom w cenie 55 tys. złotych za sztukę. M. in. konie duńskie otrzyma województwo oświęcimskie.

## Ghorozy w Polsce

W woj. łódzkim tylko szkarlatyna

W drugiej połowie listopada rb. stwierdzono na terenie Polski około 1000 zachorowań na odrę, a około 600 na szkarlatynę.

Szkarlatyna przoduje w województwie poznańskim, krakowskim i łódzkim, odraza w lubelskim, krakowskim, rzeszowskim. Gruźlica szerzy się przede wszystkim w Warszawie i woj. dolnośląskim, podczas gdy tyfus brzuszny w woj. śląsko-dąbrowskim i krakowskim. Tyfus plamisty stwierdzono tylko w nielicznych przypadkach (zaledwie 22) przede wszystkim na terenie woj. białostockiego.

## Gdzie jest Szampański?

16-letni chłopiec uciekł z domu

Do M.O. wpłynęło zameldowanie o ncieczce z domu rodzicielskiego 16-letniego Juliana Szampańskiego, zam. przy ul. Pogonowskiego 28.

Znęcony szampańskim życiem chłopiec porzucił dom rodzicielski i udał się w kierunku Gdyni. Istnieje przypuszczenie, że będzie on chciał odbyć podróż w dalekie kraje na pokładzie jednego ze statków, to też zawiadomiono natychmiast milicję i władze portowe na Wybrzeżu.

(i)

### KOMUNIKAT

Państwowa Komunikacja Samochodowa podaje do publicznej wiadomości, że:

Linia autobusowa Łódź — Jelenia Góra z dniem 1.1.1947 r. zostaje zniesiona;

Linia Łódź — Kraków, autobusy kursują w godzinach dotychczasowych tylko do Częstochowy, skąd przesiadka na autobusy Krakowskie.

Linia Łódź — Poznań, samochody kursują do Sieradza, skąd przesiadka na autobusy Poznańskie.

## Program radiowy na dziś

12,05 Poranek symboliczny, 13,05 Kolendy w wyk. chóru dziecięcego, 13,30 Niemcy po wojnie, 13,40 Audycja wojskowa, 14,10 „Kwadranś Kuźnicy”, 14,20 Recenzje, 14,35 Chwilka Biura Studiów, 14,40 Teatr Wyobraźni, 15,20 Koncert polskiej Kapeli Ludowej, 16,00 Słuchowisko dla dzieci, 16,30 Kolendy, 17,00 Koncert rozrywkowy, 18,15 „5 minut poezji”, 18,20 Aud. dla świetlic wiejskich, 19,05 Porwanie „Sabin” komedia muzyczna Zb. Lipczyńskiego, 20,00 Dziennik, 20,35 Koncert rozrywkowy, 21,00 Z cyklu „Ciekawostki literackie”, 21,15 Aud. słow. muzyczna, 21,45 Kwadrans prozy, 22,00 Aud. rozrywkowa, 22,15 Koncert zyczeń, 23,00 Ostat. wiadom. dziennika, 23,30 Koncert zyczeń.

# Kury zdały egzamin

## W nadchodzącym roku wyeksportujemy 100 milionów jaj do Anglii, Szwajcarii, Włoch i Belgii

Choć węgiel jest i będzie głównym naszym artykułem wywozowym, nie możemy jednak całego naszego eksportu oprzeć wyłącznie na nim. W miarę odbudowy naszego życia gospodarczego, szcze gólnie rolnictwa, które prawdopodobnie najszybciej ze wszystkich gałęzi dojdzie do stanu przedwojennego, musimy pomyśleć o wywozie także i innych artykułów. Przed wojną poważną pozycję w naszym eksporcie stanowiły jaja i obecnie staną się one również jednym z najważniejszych artykułów eksportowych.

Jeśli chodzi o kury polskie, to zdały one już egzamin. W roku 1946 dostarczyły nam 1 miliard 200 milionów jaj, a w roku 1947 spodziewany jest 1 miliard 500 milionów sztuk. Uwzględniając w całej pełni potrzeby rynku wewnętrznego, w roku 1947 będziemy mogli śmiało wywieźć za granicę 100 milionów jaj.

Pierwsze transakcje próbne dokonane zostały z jajami już w rb. Nie były one jednak zbyt duże, wywieźliśmy bowiem

zaledwie 4 i pół miliona sztuk. Jaja polskie powędrowały głównie do Anglii i Szwajcarii.

W roku 1947 głównym odbiorcą jaj polskich będzie Anglia. Przewiduje się, że do Anglii wyślemy w nadchodzącym roku około 50.000.000 jaj. Następnymi 50 milionów pójdzie do Szwajcarii, Włoch, Belgii i innych krajów.

Próbne transakcje polskimi jajami dały bardzo dobre rezultaty. Pan Mills, który zakupuje w Polsce jaja dla angielskiego ministerstwa aprowizacji, zadowolony jest zarówno z towaru, jak i opakowania. Wyraził on przekonanie, że jeśli jaja polskie nadal będą w takim gatunku i opakowaniu, jak w transakcjach próbnych — będą się cieszyły stałym powodzeniem na rynku angielskim.

Dowiedujemy się, że w związku z przygotowaniem do eksportu jaj za granicę, w kraju urządzone zostały dwie centralne zbiornice jaj: w Gdyni dla krajów zamorskich oraz w Chorzowie dla krajów kontynentalnych.

Obok tych zbiornic funkcjonować będą zamrażalnie jaj, które zamrażają stłuczone jaja tzw. tuczki. Zagranica bowiem bardzo interesuje się również i mrożonymi tuczki, choć płaci za nie ceny niższe.

Prócz jaj możemy eksportować za granicę gęsi. Próbne partie w ilości 2 i pół tysiąca sztuk pójda do Anglii.

Na liście artykułów wywozowych figurują również polskie pierze, bardzo poszukiwane na rynkach zagranicznych.

Wzmoczenie wywozu z Polski jest koniecznością. Kończą się bowiem dostawy UNRRA, o kredyty zaś na rynkach międzynarodowych jest nielatwo, a przecież wszystkim wiadomo, że potrzebujemy walut wysokocennych na zakup maszyn i surowców, niezbędnych do odbudowy naszego przemysłu i rolnictwa.

## DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembelskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193),

## Niezwykły wypadek w Poznaniu

### Kula zabiła dziecko w łonie matki

Tragiczny, niezwykły jednak wypadek wydarzył się w Poznaniu w noc wigilijną.

Na święta Bożego Narodzenia do rodziców swych, zamieszkałych przy ul. Bukowskiej 26 przyjechał plutonowy W.P. ze Szczecina Tadeusz Kościuszko (!) wraz z 21-letnią swą żoną Leokadią.

Po wspólnej zabawie i wieczerzy, około godz. 21-ej w nocy Kościuszko w

czasie zabezpieczania rewolweru spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła stojąc obok niego żonę, będącą w 8 miesiącu ciąży. Pocisk przeszedł przez grubą kiszkę, zabijając dziecko, które miało przyjść na świat około 10 stycznia.

Ciężko ranną przewieziono do szpitala, gdzie przeprowadzono natychmiastową operację, po której ofiara tak nie zwykłego wypadku czuje się zupełnie dobrze i życiu jej nic nie zagraża.

## RESTAURACJA — PICKWICK TRAUGUITA 6 „SYRENA” u PICKWICKA

We wtorek dnia 31 grudnia r. b. o godz. 12 w nocy w dolnych salach restauracyjnych KLUBU PICKWICKA Traugutta 6 odbędzie się całonocna

## ZABAWA SYLWESTROWA

aż do rana. Występować będzie cały zespół „SYRENY” z DYMSZĄ na czele.

Organizatorzy proszą o wcześniejsze zamawianie stolików.

## Teatr „SYRENA” „SYRENI SYLWESTER” Traugutta 1

We wtorek dnia 31 b. m. o godzinie 11 wiecz. Teatr „SYRENA” szykuje dla Łodzi specjalne widowisko „SYLWESTRÓWE”

W nowym repertuarze wystąpi cały zespół „SYRENY” oraz gościnnie A. DYMSZA i R. GIERASIEŃSKI.

Bilety na to rewelacyjne widowisko już nabycić można w kasie Teatru. Tel. kasy 272-70.

Andrzej Żariski



Ewa Dalmirska nie unosi się jednak. Jak zawsze chłodna i wyniosła zapytuje:

— Od kogo dostałaś te kwiaty?

Ani jeden muskuł nie drgnął mu na twarzy, kiedy odpowiedział.

— Wyświadczyłem przysługę pewnej ziemiance spod Wilna. Chodziło o pożyczkę w Banku Rolnym: i kosz ten jest rewanżem za dobrze przeprowadzoną transakcję.

— Ach, jak ten człowiek umie dobrze grać komedię! — myśli pani Dalmirska — czy okłamuje mnie także i wtedy, kiedy powiada, że mnie kocha?

Powoli zbliża się do stolika, na którym stoi kosz azalii. Pochyliła się nad nim i wciąga w siebie ich aromat.

Ale kwiaty, choć kolor mają bardzo płomienny, pachną bardzo, bardzo nikle.

Potem spogląda w oczy Feliksowi i mówi:

— Dlaczego mnie oszukujesz? Przecież wiem dobrze, że ten kosz dostałaś dziś od Wery.

Roden jest lekko zmieszany. Rozumie, że dalsze kłamstwa nie mają sensu...

— Jesteś świetnym sędzią śledczym! Nie przeczę, że te kwiaty przystała mi rzeczywiście Wera. Nie powiedziałem ci jednak prawdy, ażeby cię nie drażnić. I tak już zaczynasz zbyt podejrzliwym wzrokiem spoglądać i na Werę i na mnie.

Stara się objąć ją ramieniem.

— Ale ty wiesz przecież dobrze, że flirt mój z Werą jest tylko pozorny: bo w rzeczywistości kocham tylko ciebie!

Ona uwalnia się delikatnie z jego objęć.

— Nie wierzę ci Feliksie. Możliwe, że jeszcze do niedawna było to tylko grą, teraz jednak, zatraciłeś się w niej i na serio traktujesz to, co miało być tylko dyplomacją!

Chciał jej przerwać, ona jednak nie dopuściła go do głosu.

— Możliwe, że ci się już znudziłam.

Rozumiem, że Wera może być teraz dla ciebie bardziej atrakcyjna jako znacznie młodsza... i jako ta, której jeszcze nie posiadłeś...

— Ależ, jak możesz tak mówić!

— Nie przerywaj mi, wiem dobrze co mówię! Jeśli cię już znudziłam odejdź ode mnie. Nie będę ci się narzucać. Mam w sobie tyle godności, że zniosę w milczeniu swoją porażkę. Lecz jeśli moją następczynią ma być Wera, nie będę milczała!

— Zazdrość?

— Nie, nie tylko zazdrość! Tu wchodzi w grę jeszcze inne czynniki. Nie jesteś człowiekiem, który przynosi kobietom szczęście. Jesteś zły, bez charakteru, cyniczny, niemoralny!

— Dziękuję ci za te komplementy! — skrzywił się Roden — ale był czas, że mnie kochałaś.

— Może i kocham cię nadal, choć widzę wszystkie twoje wady. Nie sądzę jednak, że miłość twoja uszczęśliwiła mnie. I właśnie dlatego, że ze wszystkich ludzi na całym świecie kocham najbardziej moją córkę żyjęcej jej Innego męża, niż ty. Ty nie nadajesz się nawet na jej kochanka! I dlatego proszę cię: odejdź od tego dziecka! Niech Wera nie rozpacza kiedyś, że jej pierwsza, wielka miłość była plugawa: plugawa dlatego, że taki właśnie jesteś ty.

— Raz jeszcze dziękuję ci za komplementy, jakimi raczysz mnie dzisiaj obsypywać — twarz Rodena kamienieje. On podchodzi do szafki z książkami wyciąga z półki jakiś w safian oprawny

tom i zaczyna przerzucać kartki.

— Jeśliś przyszedł tu po to, ażeby robić mi sceny byłoby lepiej, gdybyś zo stała w domu! — dorzuca jeszcze ze zmarszczoną brwią.

Dalmirska nie odrywa od niego oczu. Jej gniew mija. Do serca jej zakrada się lęk.

— Co też zrobiłami najlepszego? — pomyślała niespokojnie — Dlaczego uraziłam go swoją gwałtownością? Ja wiem, że Feliks nie jest ideałem, że, straciwszy wielki majątek, nie zawsze jest dżentelmeński w tych różnych swoich posunięciach, jakie pozwalają mu wciąż jeszcze utrzymać się w świecie, do którego należał. Lecz dlaczego ja właśnie mam mu rzucać w oczy tamte słowa: ja, która przecież kocham go ponad wszystko!?

Feliks nie był zresztą jej pierwszym kochankiem.

Nigdy nie kochała Roberta, zdradzała go więc dyskretnie, ale bez skrępowań.

Przez trzy lata szalała z włoskim mar kizem de Cortenuova, z którym spotykała się to na Rivierze, to w Paryżu, to w Szwajcarii. Potem była taka mała, nic nie znacząca, przygoda z hiszpańskim tancerzem, później dłuższy romans z pułkownikiem Ręczyńskim, a potem krótszy z sekretarzem ambasady włoskiej w Warszawie hr. Carveno, któremu oddała się tylko dlatego, że podobny był bardzo do markiza de Cortenuova.

(D. c. n.)

# Święta w celi więziennej

spędził kat Warszawy i jego kompani. — Fischer czyta Nowy Testament i robi zapiski...

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia nie przypomniły Fischerowi w niczym wspaniałej uczy wigilijnej, jaką urządził przed trzema laty w pięknym pałacu Brühlowskim. Tegoroczne święta bowiem Fischer i jego kamraci spędzili w celi więziennej.

Fischer niemal cały czas leży na łóżku i pograżony jest w lekturze. Książka, która budzi w nim tak wielkie zainteresowanie jest — Nowy Testament.

Zachowanie „kata Warszawy” zmieniło się bardzo. Po ostatnich przeżyciach na sali sądowej stracił pewność siebie, denerwuje się przy lada okazji. Jest niespokojny i ciągle modli się, zapisując wciąż swe uwagi i notatki z procesu.

Prośba jego o dodatkowy papier została uwzględniona, a czas palenia świec przedłużono mu do godz. 11-ej wieczór, aby Fischer mógł kontynuować studia nad aktem oskarżenia.

Wszyscy czterej — Fischer, Lejst, Meissinger i Daume — otrzymali na święta po 20 papierosów, co przyjęli z wyiewną wdzięcznością.

Gestapowiec Meissinger otrzymał okulary, na których brak ciągle narzekał.

Najlepszą myśl z nich wszystkich jest Lejst, zastępca Fischera, który zapewnia wciąż wartowników, że jest niewinny i że wierzy w wyrok unfewniujący.

Przed świętami Meissinger otrzymał fotografie żony i dziecka, którą z dumą pokazuje wartownikom.

Oskarżeni w napięciu oczekują dalszego ciągu procesu. Wznowienie jego nastąpi w dniu 30 bm. Fischer spodziewa się przybycia von den Bacha, który jako-by ma być przewieziony ze strefy amerykańskiej za specjalnym zezwoleniem gen. Taylora.

Konfrontacja Fischera z Bachem, na którego b. gubernator Warszawy zwała całą odpowiedzialność za zburzenie sto-

## 2 miliony Polaków powróciło już z Zachodu do kraju

Od chwili rozpoczęcia akcji repatriacyjnej z Zachodu, do kraju powróciło blisko 2 miliony Polaków. Pozostało zaś na zachodzie, nie licząc formacji wojskowych, około 200 tysięcy osób, które przybędą do kraju w transportach, jakie wyruszą wczesną wiosną.

Na nadchodzący rok projektowana jest m. in. reemigracja około 30.000 Polaków z Rumunii oraz 17.000 rodzin Polaków z Francji.

W Warszawie bawi obecnie delegat Polaków z Westfalii, którzy żyją tam w gromadzie 120 tysięcy ludzi. Delegacja prowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu i przemysłu, zwłaszcza węglowego i metalowego, pragnie bowiem zapewnić powracającym po tylu latach do kraju Polakom pracę i znośne warunki egzystencji.

## Wrocław otrzyma hotel obliczony na 300 łóżek

Wrocław, będący jednym z ośrodków wypadowych dla turystów zwiedzających Dolny Śląsk, nie posiada odpowiedniego hotelu, z którego mogłyby korzystać liczne rzesze, zwiedzające nasze Ziemię Zachodnią.

Jak się obecnie dowiadujemy, dzięki uzyskaniu odpowiednich funduszy z Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji, przystąpiono w ostatnich dniach do remontu wielkiego hotelu, obliczonego na 300 łóżek.

Hotel ten przeznaczony będzie wyłącznie dla turystów, zarówno indywidualnych, jak i przybywających w zbiorowych wycieczkach. (s)

licy, byłaby najciekawszym momentem procesu...

Wczoraj minęło 7 lat od pamiętnego dla Warszawy dnia 27 grudnia 1939 r., w którym zbrodnica ręka okupanta zgładziła 107 mieszkańców podstołecznego osiedla — Wawra.

Była to pierwsza zbiorowa kaźń nie-

winnych, kaźń, która wstrząsnęła murami pogrążonej w zniszczeniu i niemocy stolicy i umocniła ludność jej bez różnicy wieku w oporze, w którym przetrwała do dnia Wyzwolenia.

Dziś inicjator mordu wawerskiego płk. żandarmerii Daume stoi w Warszawie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Wraz z nim zasiadł na ławie oskar-

żonych generał SS i policji Meissinger, który w swoim czasie udzielił mu za mord wawerski pochwały...

W latach okupacji czerniły się na murach Warszawy węgiem pisane słowa: — Wawer pomścimy.

Dziś nie ulega wątpliwości, że Wawer napewno będzie pomszczony...

## Tragedia właścicieli „Julisina”

pięknej willi, w której mieszkał Fischer. — Żona zabita, mąż popełnił samobójstwo, jedyny syn znajduje się w nędzy w Rio de Janeiro

Zanim „willa Fischera” w Konstancinie, w której mieszkał od chwili swego przybycia do Polski sprawca zniszczenia Warszawy, stała się synonimem zła, okrucieństwa, terroru i bezwzględności, nosiła śliczną nazwę „Julisina”. Była ona własnością Gustawa Wertheima, jedynego z dyrektorów „Pocisku”, który nie opuścił Warszawy w pamiętnym wrześniu 1939 roku.

„Julisina”, zbudowany w r. 1936 przez prof. Czesława Przybylskiego na Królewskiej Górze w Konstancinie, był nie tylko endem architektonicznym. Kominki z ró-

żowego marmuru, dywany Aubusson, kilimy słuckie, bezcenne meble gdańskie, obrazy Lampiego, każdy drobiazg, każdy najmniejszy szczegół, to bezcenne skarby, wspaniałe dzieła sztuki, które z powodzeniem mogłyby się znaleźć w Muzeum Narodowym.

„Julisina”, otoczony przeszlicznym parkiem, był niezwykle piękny. Wspanialszy, niż wiele rezydencji. Toteż nie dziwnego, że fama „Julisina” dotarła do Berlina i że właśnie tam postanowił zamieszkać Ludwik Fischer.

Pozbyciem się prawych jego właścicieli nie zajął się osobiście znenawidzony, gubernator dystryktu warszawskiego. Uczynili to jego podwładni, gestapowcy, aresztując 25-go października 1939 r. dyr. Gustawa Wertheima i jego małżonkę Julię.

Właścicieli „Julisina” zawieziono na Pawiak. Nazajutrz, o dziwo, dyrektora „Pocisku” zwolniono.

— A moja żona? — pytał zaniepokojony.

— Jutro będzie wolna — brzmiała odpowiedź.

Gdy jednak nazajutrz dyr. Wertheim przybył na Pawiak, dowiedział się, że jego żona nie żyje. Według wersji oficjalnej odebrała sobie życie. Czy jednak było to zgodne z prawdą, pozostało jedną z wielu niewykrytych tajemnic katowni hitlerowskich.

Dyr. Wertheim pozostał na wolności. Ale jego gettowa nie skończyła się. Tropiony przez gestapowców, badany codziennie w Alei Szucha, znalazł się wrzescie w krusu ludzkiej wytrzymałości i 1-go grudnia 1939 r. wyskoczył z 7-go piętra domu przy ul. Bagatela 15.

A w międzyczasie gestapowcy mścili się na meblach warszawskiego mieszkania nieszczęśliwego. Niektóre przedmioty uległy konfiskacie. Inne, jak np. fortepian Bechsteina, wyrzucono z 4-go piętra na ulicę.

Duchy zamęczonych właścicieli „Julisina” nie straszły widocznie Fischera, bo zamieszkał w Konstancinie i doskonale się czuł wśród bezcennych dzieł sztuki. I tak je sobie upodobał, że uciekając z Polski zabrał je wszystkie „na pamiątkę”. Nawet kominki z różowego marmuru.

Jedynym syn p. Wertheimów, dr Tomasz, którego losy wojny zagnały do Rio de Janeiro, znajduje się w ostatniej nędzy. A bezcenne dzieła sztuki z „Julisina” zdołał w „Waterlandzie” wewnątrz domu jakiego „biednego” Niemca. (so)

## „Bimber” niesie śmierć!

Tragiczny epilog libacji przy ul. Solnej 9

Mimo energicznej akcji władz, produkcja „bimbru” odrywa się w dalszym ciągu, czego dowód mamy chociażby w postaci śmiertelnych wypadków zatrucia, notowanych przez kroniki pogotowia ratunkowego.

Z okazji świąt Antoni Kazimierzczak, zamieszkały przy ul. Solnej 9, zaopatrzył się w dużą ilość napojów wysokokowych. Aby zaś oszczędzić parę złotych, kupił w pewnym miejscu kilka butelek „bimbru”.

Po uraczeniu się do nieprzytomności alkoholem, Kazimierzczak dostał silnych torsji. Przerażeni domownicy wezwali

lekarza pogotowia ratunkowego, jednak wszelka pomoc już nie pomogła: Kazimierzczak zmarł w strasznych boleściach wskutek zatrucia.

Jak wykazała ekspertyza, spożyty przez niego „bimber” zawierał znaczną ilość tzw. luzli, będących silnie działającą trucizną.

Władze prowadzą dochodzenie, celem wykrycia miejsca, skąd pochodzi trujący „bimber”. Chodzi o uratowanie życia dalszym ofiarom, nie ulega bowiem wątpliwości, że poza Kazimierzczakiem jeszcze inni zaopatrywali się w tym źródle w truciznę. (i)

## Gruz i miął ceglany

mogą być wyzyskane przy odbudowie

Jesteśmy jednym z najbardziej zniszczonych wojną krajów w Europie. Wiele naszych miast, jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Szczecin — są właściwie stosami gruzów. Jadąc przez Polskę — na każdym kroku niemal widzimy wypalone mury, zburzone domostwa, niczym już dziś nie przypominające życia, które ogiś tu kwitło.

Na pobojuwisku, jakim była Polska — odbudowujemy się. A że jesteśmy krajem biednym i odbudowywać się musimy jak najbardziej racjonalnie i jak najmniejszym kosztem — w Instytucie Badawczym Budownictwa opracowywany jest sposób najlepszego wykorzystania gruzu ceglanoego, którego mamy tak wiele — do naszych nowych celów budowlanych.

Jak wykazały badania laboratoryjne — gruz ceglany może znaleźć szerokie za-

stosowanie, jako kruszywo zamiast piasku lub żwiru do wyrobów betonowych, zapraw murarskich, tynków, oraz różnego rodzaju betonów, zarówno konstrukcyjnych, jak i wypełniających.

Stwierdzono przy tym, że dawka cementu lub wapna w tego rodzaju mieszankach może być znacznie zmniejszona, dzięki wiążącym własnościom miąłu ceglanoego.

Istnieją zatem możliwości mechanicznej przeróbki gruzu na elementy budowlane gruzo-betonowe. W tym celu wprowadzone zostały specjalne maszyny z granicy. Produkcja niektórych elementów z gruzu została już rozpoczęta, a na wiosnę przystąpić będzie można do masowej przeróbki gruzu, według wytycznych, dostarczonych przez Instytut Badawczy Budownictwa. (k. b.)

## OKRĘGOWA IZBA APTEKARSKA W ŁODZI

pośada do wiadomości, że w związku z przeprowadzeniem spisu inwentarza w aptekach łódzkich, część aptek będzie zamknięta w dniach 31. XII. 48 r. następną część w dniach 1-go i 2-go 1947 r.

W oknach aptek nieczynnych będą umieszczone adresy aptek czynnych w tym dniu.

## Wsie bez Polaków!

Czy PUR wie coś o tym?

„Naprzód Dolnośląski” w numerze 262 podaje niewiarygodną wprost wiadomość. Otóż na terenie Dolnego Śląska znajdują się dwie wsie: Olszka, pow. Bolesławiec i Lesin Górny, pow. Szprotawa, w których nie ma jeszcze osadników Polaków!

Jedynymi Polakami, zamieszkującymi te wsie są kilkuosobowe załogi nieczynnych fabryk, należących do Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego.

Czyż by doprawdy PUR zapominał o tych terenach osadniczych?

## Liczba ofiar

wskutek trzęsienia ziemi w Japonii

Jak donosiłszy obszernie, Japonia została nawiedzona trzęsieniem ziemi.

W wyniku tej katastrofy życie straciło według ostatnich danych 1.015 osób, zaś 11.946 odniosło rany, zaginęło bez wieści około 100 osób.

Na nadbrzeżnych terenach przypliw morski zmył 8.004 budynki, wzbrane iale zatopiły 27.322 domy.

Smiech to zdrowie

**Tere-fere-kuku!**

Oskarżony zwraca się do sędziego i patetycznym głosem woła:

— Jestem niewinny! Powołuję się na Boga!  
— Nie już panu nie poradzę — odpowiada sędzia — lista świadków została już zamknięta...

Pewien marynarz, leży w łóżku, trapiący ciężką chorobą. Odwiedza go lekarz, bada i odzywa się:

— Gorączka ciągle trzyma się między 39 a 39,5 stopnia...

— Dobrze, panie doktorze — odzywa się marynarz, na pół przytomnie patrząc na lekarza — ale szerokość, czy długość?...

— Panie profesorze, czy można być karannym za coś, czego się nie zrobiło? — zapytuje ucznia nauczyciela w szkole.

— Nigdy w życiu!

— No, to świetnie — odpowiada z ulgą uczeń — bo właśnie nie zrobiłem zadania...

Pan Bąbelek urządził z okazji swych imienin przyjęcie dla kolegów. Obecny na libacji pan Kolanko odznacza się wyjątkowym apetytem. Zmłata jedzenie ze stołu w takim tempie, że pana Bąbelka ograniła przerażenie.

Pan Kolanko chcąc jakoś wytłumaczyć swoją żaloczność, odzywa się, nie przestając jednak jeść:

Dziwna rzecz: w domu zupełnie nie mogę jeść za to poza domem mam zwykle wspaniały apetyt.

— Ależ, niech się pan nie kępuje — odpowiada słodko pan Bąbelek. — Niech się pan czuje jak u siebie w domu...

„Nie mogę tego znieść!” — gdała kura przed pierwszym jajkiem.

Mała siostrzyczka Karolka odrabia lekcje i zwraca się do brata zapytaniem:

— Jak się pisze wtorek? Przez „g”, czy przez „k”?

— Nie wiem. Przeszukałem cały słownik na literę „l” i nie mogłem znaleźć...

Pan Filusiński jedzie tramwajem. W wago nie prawie wcale nie ma pasażerów. Konduktor stoi na pomoście i wdaje się z panem Filusińskim w rozmowę.

— Tak, panie drogi. Żle mi się żyje. Zarobki nie wystarczają na opędzenie codziennych potrzeb. Mam żonę i pięcioro dzieci...

Pan Filusiński jest litościwy. Stęga ręką do kieszeni, wyjmując 10 złotych i mówi:

— Niech pan mi da jeszcze jeden bilet, pa nie konduktorze...

— Panie profesorze, doktor przyszedł zdać pana...

— Proszę powiedzieć, że dziś nie przyjdę, bo jestem chory...

Ziarnko do ziarnka...

**Miliony z... niczego****Drobne wynalazki, wykorzystanie odpadków i oszczędności przyniosły w przemyśle olbrzymie zyski**

Wiadomo, że jeżeli ktoś jest na dorobku to musi oszczędzać, aby mu starczyło środków na wszelkie, liczne potrzeby, — wiedzą o tym młode małżeństwa, ludzie, którzy urządzają swój warsztat pracy i t.p. Dorobek — to oszczędzanie i praca.

Polska jest również na dorobku i w Polsce wszelkiego rodzaju oszczędności są niezbędne. Szczególnie widzi się konieczność oszczędzania w przemyśle. A sposobów robienia tych oszczędności jest mnóstwo.

Naprzekąd, do produkcji surówki żelaznej trzeba koksu, ale ponieważ nie każdy koks jest odpowiedni zużywa się go raz więcej raz mniej. Zasadniczą sprawą było odebranie odpowiedniego gatunku węgla do produkcji koksu wiel-

kopcowego. Znaleźli się w przemyśle ludzie, którzy postanowili oszczędzać i dobrać odpowiedni gatunek węgla. Dzięki odpowiedniej jakości koksu zmniejszono jego zużycie przy produkcji surówki. Oszczędność wyniosła w ciągu 8 miesięcy użycowania tego koksu — 22 miliony złotych.

Należyte zrozumienie sprawy tak ze strony robotników, jak i kierowników rozmaitych zakładów pracy dało w wyniku, że wynaleziono i zastosowano ulepszenia techniczne w przemyśle hutniczym, jak również znaleziono metody lepszego wykorzystywania maszyn, które w sumie w roku 1946 dały oszczędności na 140 milionów złotych.

W przemyśle papierniczym zmniejsze nie administracji, zredukowanie ilości

inspektorów, zlikwidowanie niektórych składów, oszczędzanie węgla, wreszcie wykorzystanie odpadków przy fabrykacji celulozy na produkcję spirytusu — dały w ostatecznym wyniku oszczędności na 26 milionów złotych.

Przemysł metalowy również wprowadził ulepszenia, które dają znaczne oszczędności. Dzięki wynalezieniu odpowiednich dostawców lin konopnych oszczędzono na wyrobieniu drutu około 1,5 miliona złotych. Przeróbka i wykorzystanie starych matryc z kuźni dało około 4 miliony oszczędności. Zastosowanie zmian konstrukcyjnych w produkcji wagonów osobowych pozwoliło również oszczędzić znaczne ilości materiałów pomocniczych. W roku 1947 oszczędności na produkcji wagonów powinny dać, przy pełnym wykonaniu planu, około 140 milionów złotych.

Wszystkie gałęzie przemysłu raportują wciąż o nowych oszczędnościach. Oszczędności te są robione w pierwszym rzędzie przez ulepszenia techniczne i nowe wynalazki, następnie przez opracowywanie metod tańszej produkcji, zmniejszanie do minimum personelu administracyjnego, oraz przez wykorzystywanie wszelkiego rodzaju odpadków, powstających przy produkcji, które przed tym były marnowane. Naprzekąd, w wapiennikach krakowskich wykorzystywano wapienny kamień odpadkowy uprzednio wywożony na haldy, jako topnik do pieców martenowskich i do przemian w fabrykach sztucznych nawozów. Wyrzucany na haldy kamień daje obecnie 200 tys. czystego dochodu.

Robienie tego rodzaju oszczędności oplaca się robotnikom i kierownikom zakładów, bowiem wynalazcy i odkrywcy sposobów robienia oszczędności w przemyśle są premiowani i to nawet bardzo wysokimi premiami.

Pracując w swoim zakładzie pracy pomyśl zawsze, gdzie możnaby zrobić jakąś oszczędność i ulepszenie, które przyniesie zysk państwu i tobie. (j)

**RESTAURACJA „TIVOLI”**

ŁÓDŹ, UL. DASZYŃSKIEGO 1, TEL. 126-30

**wita Nowy Rok 1947****„WESOŁYM SYLWESTREM”**

DOBOROWA ORKIESTRA B. KROCHMALSKIEGO. — PRZEMIŁY NASTRÓJ. — BEZTROSKA Z A B A W A DO RANA,

Prosimy o wcześniejsze rezerwowanie stolików.

**SZTANDAR od polskich robotników we Francji dla Włókniarzy**

W dniu 28. bm. przybyła do Łodzi delegacja robotników polskich zatrudnionych w przemyśle we Francji. Delegacja przywiozła ze sobą sztandar, który zostanie wręczony Związkowi Zawodowemu Włókniarzy. Uroczystość wręczenia odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 15 w sali C.R.D.K. przy ul. Piotrkowskiej 243.

Na uroczystość Zarząd Główny zaprasza liczną rzeszę Włókniarzy, oraz delegacje Rad Zakładowych z Zakładów Przemysłu Włókienniczego ze sztandarami.

Andrzej Zariski



Byłby to bardzo wdzięczny dla malarza-panegirysty temat: uwiecznić Hitlera, idącego w pamiętny dzień ten w pierwszym rzędzie demonstrantów z rewolwerem w jednej, a z chorągwią w drugiej ręce!

Niestety, Hitler w momencie owym niczym nie przypominał dziewięciu Orleañską, wiodącą do szturmowania swoich rodaków na mury Orleanu.

Hitler widząc, że gra zaczyna być niebezpieczna, zwał tchórzliwie, tłumacząc się po tym, że „zwichnął sobie rękę”...

Mamy wiele powodów, ażeby nie wierzyć w prawdziwość Hitlera. Więc też i tym razem szkolna jego wymówka o chorej ręce wydaje się bardzo nieprawdopodobna...

Niemniej, po nieudanych puczu, Hitler zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. I bardzo nieroztropnie postąpił po tym rząd niemiecki, że zamiast przy-

trzymać niebezpiecznego warchola trochę dłużej, już rok po tym zwalnia go przedterminowo.

I znowu widzimy fotografie Adolfa Hitlera przedstawiające Hitlera w roli „polityka” i demagoga...

Wzrok jego staje się coraz bardziej arogancki. Kosmyk włosów coraz bardziej napoleoński: poznać po Adolfie, że teraz i on uwierzył w swoją „misję”.

A oto jego zdjęcie z dnia trzydziestego stycznia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego trzeciego.

Poparta przez trudy niemieckich królów stali i żelaza, partia Adolfa Hitlera zdobyła większość podczas wyborów do Reichstagu i oto stary feldmarszałek von Hindenburg przyjął u siebie wodza zwycięskiego stronnictwa, który zażądał dla siebie... kanclerskiego krzesła.

Naród niemiecki miał pecha, że sędziwy marszałek nie powiedział beczelnie-

mu demagogowi tego samego, co ktoś w Wiedniu oświadczył mu rektor Akademii Sztuk Pięknych.

— Nie ma pan na to najmniejszych danych: bo nie posiada pan ani żadnych zdolności, ani wykształcenia!

Von Hindenburg ustąpił: i oto ziściły się wszystkie najzuchwalsze marzenia małego pomocnika malarskiego i byłego szpicla monachijskiej policji.

Od stycznia roku 1934 jest Adolf Hitler Kanclerzem Rzeszy a po śmierci sędziwego marszałka von Hindenburga — „Fuehrerem” Rzeszy.

Sutki tysięcy fotografii popularyzują teraz twarz „największego człowieka Rzeszy”. I wszędzie masz to samo: w gazetach i miesięcznikach, na olbrzymich transparentach, w partyjnych domach, w urzędach i lokalach, w szkołach i za wystawowymi szybami sklepów widzisz sztucznie uśmiechniętą twarz posępnego sadyisty z blaźnie podstrzyżonymi wąsikami i groteskowym kosmykiem włosów na czole. A sentymtalne niemki przystają z ciężką głową przed jego podobizną i wdychają nabożnie:

— Ach, nasz dobry, piękny Adolf.

W jakich nie uwieczniono go pozach i okolicznościach?

Przejrzyj tylko uważnie ówczesne stare ilustracje, a zobaczysz:

„Adolf Hitler przemawia”. „Wódz odwiecznego parzyńskiego towarzysza”.

„Adolf Hitler ściska dłoń Mussoliniemu”.

„Fuehrer wśród działaczy szkolnej”.

„Adolf Hitler na manewrach Reichswelzy”.

„Nasz Fuehrer odpoczywa po trudach pracy w Berchtesgaden”. „Adolf Hitler na inspekcji zakładów Kruppa w Essen”.

„Adolf Hitler przyjmuje defiladę SS”. „Nasz wspaniały wódz i jego najbliżsi współpracownicy”. „Adolf Hitler przy mikrofonie”. „Adolf Hitler przy śniadaniu” itd. itd.

— Jeśli pokażą nam jeszcze „Adolfa kąpiącego się w łaźnicy” i „Naszego Fuehrera w klozecie”, będzie to nieoptymalny znak, że hitlerizm jednak opanował świat — powiadają niechętni prawdziwi niemieccy demokraci.

Ale Dachau i inne obozy koncentracyjne, zorganizowane przez Hermana Goeringa i Himmlera, są stale rozbudowywane, a kominy krematoriów dymią ze zgoła huzarską fantazją: więc też coraz rzadsze są szeregi opozycjonistów, a coraz liczniejsze krzepiące serca niemieckiego narodu podobizny Adolfa Hitlera.

Spopularyzowanie tą drogą Adolfa Hitlera jest sprytnym politycznym manewrem. Istnieje jednak w Niemczech zło wiek, który robi świetny biznes, przekazując pokoleniu utrwalone na kliszach oblicze „boga” Niemiec.

Jest nim monachijski fotograf Heinrich Hoffmann, który od wielu lat fotografuje go „con amore”.

Pan Heinrich Hoffmann, oddając potem bogate swoje archiwum do dyspozycji Międzynarodowej Komisji, badającej zbrodnie hitlerowskie Niemiec, sam stwierdził — nie bez ukrytej satysfakcji, — że w ciągu swego pracowitego życia dokonał siedemdziesięciu tysięcy zdjęć z życia szaleńca z Berchtesgaden i jego zwyrodniałych pretorianów.

# SPORT

## Sprawa Klimeck'ego

Niedoszły nasz reprezentant w wadze ciężkiej, Klimecki uzasadniając swe niestawienie się na obóz kondycyjny (czym wszyscy bliźniaczko zdziwieni) oświadczył, że po uciążliwym tournée Warty do Francji powrócił zmęczony, przy czym przyczepił się do niego grypa. Drugi powód — to zajmowane przez niego stanowisko społeczne, które wobec zbliżających się wyborów, nie pozwala mu opuścić kraju na tak długi okres czasu.

Tłumaczenie wystarczające i każdy po trafi wyrozumieć te okoliczności. Lecz p. Klimecki, pragnąc widocznie wzmocnić swą argumentację, sięgnął po jeszcze jeden „argument”. Jest nim rzekome zniechęcenie, spowodowane nieprzychylnym, podobno, ustosunkowaniem się do niego prasy, a przede wszystkim „Expressu Il.”, podającego krytykę pociągająca kapłana sportowego.

Nie chcemy być źle zrozumiani i musimy raz jeszcze stwierdzić, że występując przeciwko pomysłom kapłana sportowego, domagaliśmy się jedynie przeprowadzenia kilku eliminacji, a w wadze ciężkiej przede wszystkim.

Klimecki przegrał przez k.o. z Niewadzilem i z nim też powinien zmierzyć się przed wyjazdem do Szwajc. Nam nie chodzi o tego, lub innego zawodnika, my staramy się i zawsze zabiegać będziemy o to by nasza reprezentacja była jak najlepiej przygotowana i najsilniejsza, by wykorzystać wszelkie sprawdziany formy i umiejętności naszych reprezentantów przed wysłaniem ich na arenę międzynarodową. My dbamy przede wszystkim o interes sportu polskiego, o jego prestiż, a nie o interesy tego, lub innego pięściarza. I dlatego też, domagając się eliminacji z Niewadzilem, nie uważamy by Klimeckiemu stała się przez to jakaś krzywda i aby nasze stanowisko mogło być poczytane za nieprzychylnie w stosunku do niego.

Klimecki twierdzi, że nigdy w swej karierze pięściarskiej nie sidił, tym bardziej chyba powinien dążyć do eliminacji, która mogłaby być jednocześnie rewanżem za poprzednie niepowodzenia.

Są tacy, którzy wydali już wyrok na Niewadzila, lecz my jesteśmy w swych sądach ostrożniejsi i na podstawie jednego faktu nie urabiamy sobie opinii. Każdy wysiłek zawodnika, zwłaszcza ambitnego, znajdzie z naszej strony zawsze uznanie, a jeżeli któremu z nich w pewnym momencie podwinie się noga, nie potępimy go, lecz staramy się wyrozumieć i zachęcić do dalszej pracy. Że ktoś jest bardziej utalentowany i lepszy, że pisze się o nim więcej i częściej to nie dowodzi, że się go faworyzuje, bo od takiego zawodnika wymaga się znacznie więcej.

## Plenum zarządu Ł.K.S.

obraduje w poniedziałek

Ważne zebranie pełnego plenum zarządu Ł.K.S., które miało się odbyć we wtorek, jako ostatni miesiąc, przesunięte zostało wyjątkowo na dzień wcześniej, a to z tego względu, że we wtorek przypada Sylwester. Posiedzenie plenum zarządu Ł.K.S. odbędzie się zatem w najbliższy poniedziałek dn. 30 bm. w lokalu klubu o godz. 19.

## Filmowiec - R.K.S. Nr. 1

Mecz odbędzie się w Łodzi

ŁOZTS komunikuje, że wyznaczone w komunikacie zawody o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy RKS Nr. 1 a Filmowcem zostały przeniesione do Łodzi i odbędą się w dniu 3 stycznia o godz. 18 w sali przy ul. Kilińskiego 177.

# Marchlewski i Dawidowiczówna

## Dwie c'nienne opinie w podobnych sprawach

Od szeregu dni, pojawiają się w prasie wiadomości dotyczące pływaczki łódzkiej, Dawidowiczówny. Komisja powołana przez Zw. Pływacki (nazwijmy ją dochodzeniową) spisała jakiś protokół, doszukiwała się win popełnionych w okresie okupacji i w rezultacie władze związkowe doszły do wniosku, że Dawidowiczówna... jest niewinna. Taki w każdym razie wniosek przesłano do wyższej instancji sportowej, domagając się rehabilitacji!

Lecz Łódzki Zw. Pływacki nie tylko sprawą Dawidowiczówny zainteresował się tak żywo. Czuli na punkcie niewłaściwego zachowania się pływaczki w okresie okupacji był jednym z tych, którzy poruszył sprawę Marchlewskiego; nie stanął nawet kiedyś do zawodów międzyokręgowych z Pomorzem i, krusząc kopie w słusznej, w jego pojęciu, sprawie, domagał się i domaga nadal dyskwalifikacji tego zawodnika i odszo-

dowania pieniężnego za poniesione straty.

Nie wiemy dokładnie, jakie zarzuty ciążyą na Marchlewskim, nie jesteśmy jednak skłonni przypuszczać, aby były one bez „ale”, skoro okręg pomorski korzystał i korzysta nadal z usług tego zawodnika, a Polski Zw. Pływacki też nie czyni mu trudności. Przecież tam, na Zachodzie, sportem polskim również kierują Polacy z krwi i kości i po trafną sprawiedliwie ocenić, co jest w tym wszystkim słuszne, a co wyołbrzymione. Skoro jednak okręg łódzki tak dokładnie zdołał się poinformować o przeszłości okupacyjnej Marchlewskiego, że domaga się uporczywie jego pozbawienia, dziwi nas dlaczego, gdy chodzi o Dawidowiczównę, zbagatelizował tak poważne zarzuty.

Dochodzenia komisji dyscyplinarnej doprowadziły Łódzki Zw. Pływacki do wręcz odmiennych wniosków niż nas,

a przecież nikt inny, tylko właśnie my kierowaliśmy ową komisję do osób, które dały nam wyczerpujące informacje o tej latorośli, o jej przeszłości z okresu okupacji i zachowaniu się. Oto przysłowiowe źdźbło w oku sąsiada, a przeczenie belki we własnym. Czy do tak przeprowadzonych dochodzeń można mieć zaufanie?

Dawidowiczówna wywodzi się z najbardziej reakcyjnego środowiska ukraińskiego, które jawnie współpracowało z wojującym hitleryzmem, środowiska takiego, które w naszych wrogach widziało przyjaciół, z czym się nie kryło i publicznie wypowiadało swe sympatie. Wstrętny znak swastyki, zdobity w okresie okupacji Dawidowiczównę, ma dzisiaj być zastąpiony przez zaszczytne godło AZS, a w poważniejszych zawodach przez herb umęczonej Łodzi.

I dzisiaj ci, którzy współpracowali z okupantem, mają stać na równi z uczciwymi Polakami w szeregach sportowych?

Nie to, że ten sam zbrodniczy okupant, nasz śmiertelny wróg, a serdeczny przyjaciel ludzi pokroju Dawidowiczówny, w bestialski sposób wymordował naszych najbardziej zasłużonych i wybitnych sportowców, nie to, że z naszych szeregów ubyli w ten sposób Kusociński, Lokajski, Noji, Czech, Stankiewicz i tylu, tylu innych, którzy męczeńską śmiercią zapłacili za swą polskość — zwolnione przez nich miejsca ma zająć Dawidowiczówna i jej podobni. Gratulujemy!

## Nie polecieci do Rzeszowa

### Pierwsze punkty w boksie ŁKS zdobył walkowerem

W dniu dzisiejszym drużyna pięściarska ŁKS miała się udać samolotem do Rzeszowa na pierwszy swój mecz o drużynowe mistrzostwo Polski. Tymczasem, niemal w przeddzień wyjazdu OMTUR rzeszowski nadesłał depeszę, w której prosi ŁKS o wstrzymanie przyjazdu, gdyż ze względu na zebranie przedwyborcze nie może urządzić spotkania.

Powód podany przez OMTUR nie jest istotny, to też ŁKS niezwłocznie skomunikował

się z Poznaniem, podając PZB treść tej depeszy do wiadomości. P. Bielewicz potwierdził ten punkt widzenia i zaopiniował, że mecz będzie zwrócony jako walkower dla ŁKS 16:0.

Pierwszy zatem mecz o drużynowe mistrzostwo Polski stoczą pięściarze ŁKS w Łodzi w dniu 5 stycznia. Przeciwnikiem łodzian będzie zespół mistrza Częstochowy, CKS.

# Ameryka zdobyła puchar

## Wbrew przewidywaniom, Australijczycy przegrali double

W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa rozegranego pomiędzy reprezentacjami Stanów Zjednoczonych a Australii odbyło się spotkanie w grze podwójnej.

W tej konkurencji Australijczycy uchedzili za niemal pewnych faworytów. Wstawili oni parę Bromwich — Quist, gdy tymczasem Amerykanie dali parę Kramer — Schroeder, a więc swych singlistów.

Wynik gry podwójnej był decydującym dla Australii, gdyż po porażkach pierwszego dnia ewentualna przegrana przesądzała o osłabieniu zwycięstwie drużyny amerykańskiej. Przewidywania nie sprawdziły się. Gry podwójnej Australia również przegrała i to za słuzenie, gdyż okazała się parą sabszą. Dziwnie niedysponowany był Bromwich. Zwa-

szcza w pierwszym secie Bromwich miał wiele słabych momentów i popełniał błędy, których jego partner Quist nie zdołał nadrobić swą świetną grą przy siatce. Już w drugim secie stało się w.doczne, że Amerykanie wygryją.

I rzeczywiście, wygrali, nie oddając nawet seta. Ostateczny wynik cyfrowy 8:6, 7:5, 6:4 dla Stanów Zjednoczonych. Do rozegrania pozostały jeszcze tylko dwie gry pojedyncze. Będą one już zwykłą formalnością, gdyż zwycięstwo Stanów Zjednoczonych jest już przesądzone. Stan meczu w tej chwili brmi 3:0 dla drużyny amerykańskiej, która tym samym zdobyła puchar Davisa.

Okazuje się, że dotychczasowe przygotowania tenisistów USA były ze wszechmiar wskazane, a porażki doznane w turnieju nie

nie znaczące. Kapitan sportowy drużyny USA nie przejmował się nimi zbyt, a na „aby-wany” o przyczynę odpowiedział: — Mysimy przyjechali tutaj nie po to by wygrać turnieje, lecz by zdobyć puchar Davisa. I stało się. Puchar Davisa powędruje spowrotem za ocean.

W ostatnich dwóch grach pojedynczych spotkały się Bromwich — Kramer i Falls — Schroeder. Ciekawe, że Schroeder nie jest sklasyfikowany na liście najlepszych tenisistów Stanów Zjednoczonych w pierwszej dekadzie. Przypuszczalnie, po zwycięstwie odniesionym przez Schroedera nad Bromwichem w klasyfikacji tej zajdą zmiany.

## Mistrzostwa siatkówki żeńskiej

Wczoraj rozpoczęły się spotkania siatkówki żeńskiej o mistrzostwo kl. A. Z wyznaczonych sześciu meczów do skutku doszły tylko dwa, reszta natomiast nie odbyła się z powodu braku na starcie niektórych zespołów. Bardzo ciekawie wypadł mecz DKS — TUR, zakończonej wygraną pierwszego 2:1 (15:4, 6:15, 15:13). DKS zwyciężył dzięki lepszym serwowi. Sędzia p. Kuryluk mało obiektywny. TUR pokonał następnie Zjednoczone 2:0 (16:14, 15:6). Harcerki wygrały walkowerem ze Zjednoczonymi i z ZKK, DKS z ŁKS, zaś ZKK i ŁKS-cwi za niestawienie się zaliczone obustronny walkower.

## Ł. K. S. - Włókniarz 16:1

Wczorajszy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu łódzkiego, rozegrany pomiędzy ŁKS a Włókniarzem ze Zgierza rozpoczął się z opóźnieniem. Goście wystąpili bez zapasowego ataku, natomiast łodzianie w silniejszym składzie niż dnia poprzedniego. Zaznaczyć należy, że Włókniarz jest najlepszym zespołem zgierzskim. Zawodnicy dobrze dają sobie radę z kijem oraz zdadają przebiegły gry kombinacyjnej.

Zawody, mimo wysokiej wygranej ze stro-

ny ŁKS-u, należały do interesujących. Gra prowadzona była żywo, chwilami ostro.

Bramki dla łodzian uzyskali Król (4), Kelm i Czyżewski (po 3), Łapczyński i Kamiński (po 2), Głowacki oraz Staszewski (po 1). Honorowy punkt dla zespołu Włókniarza strzelił Banasiak. Ogólny wynik 16:1 (3:0, 9:1, 4:0).

Zawody prowadzili pp. Brzeziński i Kallweda.

Mecz ŁKS — HKS (Zgierz) został przełożony na inny termin i w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

## Narciarze!

SMARY — KIJKI — KOŁKA i inne Poleca:

DIK. JAN PUJDAK i Ska — Łódź, P'orkowska 83

Oglašzajcie się w Expressie Ilustrowanym

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR W.P.
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15 i 19 min. 15 „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego...

TEATR KAMERALNY, ul. Daszyńskiego 34
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19,15 współczesnej komedii J. Anouilha „SPOTKANIE” (Le rendez-vous de Sottis).

TEATR TUR.
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15 min. 30 i o godz. 19 min. 15 doskonałej komedii J. Bizzińskiego „Pan Damazy” z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej...

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1
W Sylwestrowy wieczór „SYRENA” występuje ze specjalnym programem w nowym repertuarze. Cały zespół „SYRENY” oraz gościnnie A. Dymśa i R. Gierasieński.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 18-ej i 19-ej piękna operetka z muzyką F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA” z H. Makowską i M. Ślaskim w rolach głównych...

TEATR „GONG”, Południowa 11
„Danina Humoru” z Dymśa i Gierasieńskim, początek o godz. 18,30 i 19,30.

GONG DYMŚA
Poludniowa 11 GIERASIEŃSKI
Początek o p. 18,30 w znakomitym programie p. t. wspaniały o 18,30 i 19,30
DANINA HUMORU

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
Piotrkowska 243
Dzisiaj o godz. 16-tej i 19-tej
MIŁOŚĆ CYGAŃSKA
operetka F. Lehara w 3-ach aktach
Kasa teatru czynna od godz. 11-tej

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dzisiaj 2 przedstawienia komedii muzycznej p. t.
„Moja żona Penelopa”
udział biorą: Maria Bielicka, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Irena Małkiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzewonski, Marian Dąbrowski, Waclaw Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Puchalski, Stefan Wilas.
Pocz. przedstawień o godz. 16,30 i 19,30.
Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

KLUB PIKOWICKA Traugutta 6.
„SYRENA” U PIKOWICKA
W noc sylwestrową cały zespół „SYRENY” z A. DYMŚĄ na czele wystąpi gościnnie w nowym repertuarze w dolnych salach Klubu Piłowickiego przy ul. Traugutta 6.
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików. 13676

W dniu 26 grudnia 1946 roku zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 31
Henryk GUBAŁA
Kierownik Referatu Wojskowego Starostwa Gródzkiego Północno-Łódzkiego
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 30 grudnia rb. o godzinie 13-ej z kaplicy Szpitala Miejskiego w Radogoszczu.
Cześć Jego Pamięci.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze
LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3
Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10-19, tel. 216-48
10999
D. med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i oczoplciowych Piotrkowska Nr. 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2 8368
D. RATAJ-ZURKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych i kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska Nr. 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2 8367
D. KOWALSKI MIECZYŚLAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al. 1 Maja Nr. 3, przyjmuje 8-10, 3-8 7926
D. KOWALCZYK JERZY, Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41 - 1, 3-8, Tel. 150-53. 7883
D. LOZA IMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3-8, tel. 173-56 Sienkiewicza 34. 11196
D. med. B. TOŁCZYŃSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1-3 i od 4-8 8652
D. med. I. VOGEL ze Lwowa - specjalista chorób kobiecych i dzieci, przyjmuje, al. Narutowicza 4, tel. 260 92. 7936
D. MIĄSKI, choroby kobiece, Żeromskiego 37, tel. 257-23. 8311
D. JERZY HORECHY specjalista chorób zębów, kieszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 3-8, tel. 206-99. 13444
D. JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerok, pęcherza, dróg moczowych, Piotrkowska 23-4, (3-4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 13014
D. REICHERT, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 28, przył 2-5. 8078
D. med. SIENKO ESAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych, przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12-2 4-6. 8376
D. B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 12944
D. TADEUSZ CHRECIŃSKI, asystent szpitala skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-8, Piotrkowska 157, tel. 203-11 9400
D. LENCZEWSKI - choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51, godz. 8-7 tel 181 4 7884
Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA, przyjmuje od 13-13 i od 16-19, Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 7843
L.F.KARZ DENTYSTA Tadeusz Miniz, Leczenie chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne, Południowa Nr. 46, przyjmuje, Telefon 268 91 8918
D. HENRYK PROCHACEK, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, Legionów 17, przyjmuje 3-8. 13250
D. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kobanowska Spec. chorób nerwowych, przyjmuje 4-8 Piotrkowska 16, tel 276-43. Leczenie elektroterapią. 1113
D. MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekolog, Traugutta 9. 12850
D. L. ROZYCEK, specjalista chorób kobiecych i akuszeria, ul. Legionów 3, tel. 186 23, przyjmuje 1-6. 7891
D. LIŚO ALEXANDER choroby uszu, gardła, nosa, Daszyńskiego 3, Od 8-10 i 4-6 po poł. Telefon 181 50. 7873
D. med. M. ZAUBMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8-10 i 5-7, Nowot 8. 7878
AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abilitantka Warszawskiej Kliniki poci Gromadzkiego przyjmuje Zabodnia 52, Telefon 151-76
AKUSZERKA Węlbostewicz, abilitantka Warszawskiej Kliniki poci Gromadzkiego, przyjmuje - Pomorska 43. 8618
Kupno - sprzedaż
RADIO super z okłem magicznym sprzedam, Wolna 13 m 1. (przy Limanowskiego). 13637

WULKANIZACJA dętek reperacja śniegowców kaloszy, zamki do botów, oraz wszelkiego rodzaju wyrobów gumowych, adres: Jaracza 2 (na placu przy stacji benzynowej). 13634
LOŁENKA! Wróć do domu jak postanowiliśmy, urlop nie przedłużaj! B. 13635
PRZYBLAKAŁ się pies wilczek do odebrania Rysownicza 45. 13638

Lokale

NOWOCZESNE, dwupokojowe, z wygodami mieszkanie w Katowicach zamienię na takież lub skromniejsze w Łodzi blisko centrum. Wiadomość: ul. Legionów 43 m 23 godz. 1-3 pp. 13623
POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią (na piętrze) w Łodzi, wszelkie koszty zwrócę. Wiadomość kierować Żelazna 13 m 27. 13624

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE: cerowaczka, szwaczka i prasowaczka do fabr. pończoch kotonowych, zgłaszać się do t-my „Wisłoka” Lipowa 43. 13657
MŁODĄ, inteligentną panią umiejącą pisać na maszynie, z średnim wykształceniem przyjmę do praktyki biurowej. Warunki dobre, ul. Zamenhofa 24, J. Bryła. 12658
POTRZEBNI są ludzie do układania lodu (za dobrym wynagrodzeniem). Ubysz, Nawrot 54. 13659
POTRZEBNY tryzjer męski na stałe Łódź, Rzgowska 58. 13660
POTRZEBNE zawijaczki fabryka cukierków Łódź (Chojny) Henryka 9 Wójcik Józef. 13661

KURALISTKA wykwalifikowana, poszukująca. Zgłoszenia: Działamnia pod Zarządem Państwowym, Gdańska 12. 13662
MASZYNISTKI nowoczesne, korespondentki sekretarki, uczą się stenografii biurowej, stenografowania posiedzeń. Zapiary: Kursy Stenografii Maszynopisania Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeszypolitej Polskiej, Kilińskiego 50. Posady zaofiarowane. 13550
MANICURYSTKĘ rutynowaną zatrudnią natychmiast fryzjerzy „Antonio” Daszyńskiego 26 13548
POSZUKUJĘ poszukującą lekarkę (dyplomowaną) do uruchomienia gabinetu lekarskiego i Instytutu Kosmetycznego, jako współdział. Ołerty: tylozys - propozycje finansowe), Kołporiaż Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 9 sub „Instytut Kobiecych”. 13665

Zagubione dokumenty

SKRADZONO dowód osobisty, książkę wojskową, pałcówkę na nazw. Oleski Stanisław wieś Kafew, gm. Bionie, pow. Kutno. 13655
ZAGUBIONO portfel z dowodami: pałcówka, karta rejestracyjna RKU Łódź, dowód tożsamości karta na nazw. Walczak Stanisław Konstantynów 1 Maja 34. 13656

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) - „Czaro-dziejad kwiat”
WISLA (Daszyńskiego 1) - „Ulica Złoczychów”
ADAMA (Marsz. Stałna, Główna) - „Ulica Złoczychów”
TATRY (Sienkiewicza 43) - „Jasnie pan szofar”
GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Nowe Pokolenie”
TECZA (Piotrkowska 108) - „Elwira Madigan”
BALTJE (Narutowicza 20) - „Dziewczęta z Nowolipok”
HŁ (Legionów 2/4) - „Nowe Pokolenie”
STYLOWY (Kilińskiego 12.) - „Niebo jest dla was”
WŁOCHY (dr. Próchnika 16) - „Ginga Din”
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) - „Skarb Rodziny Goupi”
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76/78) - „Elwira Madigan”
REKORD (Rzgowska 2 - „Strachy”
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) - „Zatęta i zęstana”
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) - „Zor-sarza Pánoc”
ROMA (ul. Rzgowska 34) - „W okowach lodu”
ZACHĘTA (Zgierska 28) - „Dzień Wielkiej Przypadki”
SWIT (Balucki Rynek 5) - „Panna bez posagu”
KINO OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) „Bitwa o Mariany”